Nr 86. Dnia 19 Kwietnia 1872 r. Piątek. Dnia 7 (19) Kwietnia 1872 r.

Prenumerata „Kur. War.“ wynosi: w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20 miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. **Numer pojedyńczy** w Kantorze Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta od 11-ej z rana do 2 po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DRUGI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8. (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 25, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. **Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się**

Dziś: S. Hermogenesa M.
Sobota: ŚŚ. Sulpicjusza i Serwilana M.
Niedziela **3 po W.** Anzel. B. *Op. ś. Józefa.*
Poniedziałek: ŚŚ. Sotera i Kaja PP. MM.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 57 | Długość dnia godzin 14 minut 5
Zachód „ „ 7 „ 2. | Przybyło „ „ 6 „ 27

Adres Redakcji „Kurjera Warsz“: PLAC TEATRALNY Nr. 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Wtorek: Ś go Wojciecha B. M.
Środa: ŚŚ. Bony P. i Fidelisa.
Czwartek: Ś. Marka Ewangelisty.
Piątek: ŚŚ- Marcelina i Kleta.

— Jutro na Nieszporach, jako w wigilję przypadającej w przyszłą niedzielę Uroczystości Opieki Śgo Józefa, rozpoczyna się w kościele pod temże wezwaniem (wprost ulicy Królewskiej), pierwszorzędny Odpust z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i processją, oraz Wotywa stowarzyszenia czeladzi stolarskich.

— W niedzielę, w kościele, Śgo Kazimierza, na Nowem Mieście, odprawioną zostanie Wotywa przed Statuą Śgo Józefa, o godz: 9tej rano, na którą Panny Sakramentki zapraszają.

— *Bank Polski*, w zastosowaniu się do Najwyższego Ukazu o Kommissji Likwidacyjnej z dnia 19 lutego (2 marca), 1864 roku, na mocy którego upłynione kupony od listów likwidacyjnych, w razie niezgłoszenia się po ich zrealizowanie, wedle zasad o przedawnieniu, po upływie pięciu lat, ulegają zniszczeniu; podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że 6te kupony od wspomnionych listów likwidacyjnych z terminem 20go maja (1go czerwca) 1867 roku, wymienione będą na gotowiznę w Kassie Banku tylko do dnia 20go maja (1go czerwca) bieżącego 1872 roku, po upływie którego to terminu, uważane będą za wycofane z obiegu i żadnej wartości niemające. —Wice-Prezes Banku, *F. Baumgarten.* — Naczelnik Kancelarji, *J. Makulec.* —3470—

— *Warszawski Zarząd miejscowy Towarzystwa pielęgnowania ranionych i chorych wojskowych.* —Na zasadzie §§ 60 i 61 ustawy Towarzystwa, w sobotę, w szóstym tygodniu welkiego postu 8 (20) kwietnia r. b. o godzinie 12-ej z południa, za upoważnieniem JW. Jenerał-Feldmarszałka, wyznaczone zostało w zamku, w sali znajdującej się przed cerkwią, ogólne zebranie członków tego Towarzystwa. Na zebraniu tem będzie odczytane roczne sprawozdanie miejscowego oddziału oraz odbędzie się wybór nowych członków na miejsce 4, wychodzących losem. Dla wojskowych forma ubioru jest naznaczona: dla jenerałów —wice mundur, a dla sztabs— i ober-oficerów—mundur z szlifami i orderami, które noszą się obowiązkowo przy wszystkich wypadkach. Pp. członkowie zapraszają się na oznaczony czas do pomienionej sali zamku. (D. W.)

—B— Rodzina „chorych z przywidzenia“ przedstawiała po wszystkie czasy nader ciekawe okazy. Były i są w niej typy śmieszne, godne pożałowania, często dramatyczne nawet i wstrętne, stosownie do tego, jakim odcieniem zabarwiony jest zasadniczy pierwiastek, na którym opierają się wszystkie odmiany tej monomanji:—t. j. *egoizm.* Przywidzenie choroby, jest w wielu razach wynikiem temperamentu, np. u hypochondryków, i wtedy daje nam specymen nudny, zgryźliwy, żółciowy, żałobny jak w czarnych oblamkach klepsydra;—czasami wychowanie i modnobarjoniczny kierunek umysłu, wytwarza imaginacyjnych suchotników, ponurych młodzieńców od urodzenia naznaczonych fatalnem piętnem przedwczesnej śmierci,—poetów, którzy dla wynagrodzenia sobie mniemanej krótkości wędrówki na tym padole płaczu,—zabijają zdrowych śmiertelników *nerwowemi* wierszami treści katakumbowej: Nieubłagane wymagania wielko-światowości, atmosfera „beau monde'u“ mnożą znowu pacjentki, wędrujące rok rocznie za granicę po zapas zdrowia i... mężów... słowem, długobyśmy rozpisać się musieli, gdyby nam przyszło skreślić wszystkio odcienia jednej licznej rodziny „chorych z przywidzenia“.

* * *

U nas, najpospolitszym może, jest typ chorujących imaginacyjnie z próżniactwa. Czynnik ten, wchodzi wprawdzie w znacznym stosunku do każdej z odmian kategorji o której mówimy, ale nigdzie może tak skończonego nie wytwarza okazu jak na wsi, na łonie natury, w warunkach czyniących życie dla pewnego rodzaju usposobień i temperamentów, rozkoszną i niczem niezamąconą wegetacją. Pochwycił to wybornie Fredro syn, i na tle tego essencjonalnego naturalizmu wiejskiego, skreślił postać tryskającą życiem i prawdą, pana Kacpra,—bohatera jednoaktowej farsy p. t. „Consilium Facultatis“, którą wczoraj poraz pierwszy przedstawiono na scenie Teatru Rozmaitości. Pan Kacper nic nie robi od świtu do wieczora: dwa tylko zajęcia wypełniają jego egzystencją, jedzenie i spanie, a jedynem jego zmartwieniem jest to, iż nie może jeść kiedy śpi, i że podczas jedzenia spać mu jakoś niepodobna.

Niemożność ustosunkowania tych dwóch funkcji, jest według niego źródłem choroby, której objawy dostrzega w każdej chwili, dręcząc niemi żonę, córkę i domowników. Dziwnie trafnie potrafił autor odtworzyć tę atmosferę ciężką, śpiącą, w której przeważają zmysły, materja i procesy fizjologiczne. Wszyscy tam nic nie znaczą: żona pana Kaspra, przywykła do warzenia ziółek, wypoczywa po bezsennej nocy; córka wybladła i znużona czuwaniem przy łożu ojcowskiem, jak cień snuje się po domu. Samego pana Kaspra, niby despotycznie panującego nad całym domem, nie podobna przecież za głowę.... ale chyba za żołądek rodziny uważać. Widz przeczuwa, a pan Kasper instynktownie widać uznaje, że młodej tu głowy do rządzenia tym ociężałym organizmem potrzeba; ojciec więc myśli o zięciu,— pod warunkiem, że córka doktorowi tylko odda swoją rękę. Na nieszczęście miłość jak wiecie, nie daje pierwszeństwa żadnemu fakultetowi, a córka pana Kaspra, oddała już serce młodemu inżynierowi, który uzyskawszy przyzwoite stanowisko, przyjeżdża prosić o rękę swojej ukochanej, lecz ostrzeżony o niecofnionem postanowieniu pana Kaspra, przybiera rolę oczekiwanego właśnie doktora i tym sposobem spodziewa się przypodobać ojcu.

* * *

Wszystko poszłoby może jak z płatka, gdyby nie traf, który sprowadza do domu pana Kaspra, siostrzeńca jego żony, młodego gospodarza, przysłanego przez ojca w celu pogodzenia zwaśnionych rodzin. Młodzieniec, którego p. Kasper znał dzieckiem, lęka się od razu przedstawić właściwy powód swych odwiedzin, a przypadkiem zaanonsowany przez gamonia służącego, jako przyjezdny doktór, rad nierad w tym charakterze musi przystąpić do pana Kaspra. Jest więc dwóch doktorów wspólnie się nieznających i nieświadomych o obustronnej niekompetencji medycznej. Reszty łatwo się domyślić. Pan Kasper z roskoszą oddaje się w ręce eskulapów, tem więcej, że jeden z nich przedstawia allopatję, drugi homeopatję,—jest więc nadzieja wyniesienia się na tamten świat w sposób eklektyczny. Następuje naturalnie komiczna scena konsyljum z łaciną *obligée,* — dalej narada w nieobecności chorego między pseudo-doktorami, którzy przyprowadzeni do ostateczności, otwarcie porozumiewają się co ról odgrywanych, i co do dalszego postępowania. Postanawiają leczyć dalej pana Kaspra dyetą i ruchem, i tym sposobem dają powód do szczerze śmiesznej sytuacji, w której nieszczęśliwy pacjent musi patrzeć na śniadanie znikające w cudzych żołądkach, a następnie zastraszony apopleksją, idzie do zimnej kąpieli. Powrót pana Kaspra z pod lodowatego *duszu,* rzucenie się jego na pieczone prosię w kuchni, przybycie prawdziwego doktora i idące zatem wyjaśnienie całej mistyfikacji, kończą jednym wybuchem wesołości tę zręczną jednoaktówkę.

* * *

Wybitną zaletą farsy młodego Fredry jest humor, werwa i dowcip prawdziwy, a pozbawiony tejże pretensjonalnej i napuszonej kostyczności, na którą sili się p. Bałucki. Postacie w „Consilium Facultatis,“ nie tylko ruszają się, ale i żyją, a co najważniejsza, niema między niemi figur niepotrzebnych. Aluzja żwawa, wzrasta od podniesienia zasłony do jej zapadnięcia, nie kulejąc ani na chwilę. Pomysł wprawdzie nie nowy, rażąco chwilami przypomina Moljerowskiego „Malade imaginaire,“ ale nie myślimy wcale z tego zarzutu robić autorowi, który go z taką znajomością naszego społeczeństwa na grunt rodzinny przeszczepił. Oprócz nie dość usprawiedliwionego przyjazdu młodego inżyniera do domu państwa Kasprów, budowa sztuki jest staranną, konsekwentną i pod względem scenicznym nie wiele pozostawia do życzenia.

* * *

Główną rolę w „Consilium“ powierzono panu Żółkowskiemu. Z samej pobieżnej treści sztuki, czytelnicy łatwo się domyślą, co z niej zrobił znakomity ten artysta. Rola nie jest bynajmniej tak łatwą, jakby się na pozór wydało: przedstawia mnóstwo odcieni, które Żółkowski z nieporównaną chwycił bystrością. Na ogólnem tle ociężałości przemykały się i gwałtowność nieodłączna od temperamentu sangwinika i tchórzostwo człowieka, który w apatycznej egzystencji nie przywykł do żadnej walki ani do myśli o śmierci i gwałtowna przewaga zmysłów zwyciężająca nawet obawę niebezpieczeństwa (powrót z kąpieli i zwierzęce rzucenie się na jadło), a nad tem wszystkiem unosił się ciężki opasły egoim, który w sobie usiłował zaśrodkować wszystkie dążenia i interesa. Rola pana Kaspra jest małem arcydziełem Żółkowskiego. Nie możemy tu pominąć pana Damsego, który wyśmienicie odtworzył Walka żarłoka i ospalca. Pan Damse tak zawsze pamięta w jakiem otoczeniu, w jakich warunkach się znajduje, tak swobodnie oddycha atmosferą, w której go autor umieścił, że nawet wtedy kiedy kręci się tylko po scenie, każdy gest swój stosuje do danej sytuacji. Jestto intelligentny i pożyteczny pracownik. Reszta artystów starała się dostroić należycie do ogólnego tonu wesołości i komizmu.

—Q— Proces karny, sądzony na wczorajszem posiedzeniu tutejszego Sądu Kryminalnego, z którego przebiegiem zamierzamy właśnie zapoznać naszych czytelników, — nie przedstawia napozór wielkiego dramatycznego interesu, w gruncie rzeczy jednak wiąże się z kwestjami żywo obchodzącemi nasze społeczeństwo, oddane przeważnie zajęciom około roli. Wiadomo jak wielką klęskę dla naszych rolników stanowią pożary na wsi. Niedostateczne środki ratunku, sprawiają zwykle, że ogień pochłania odrazu całe mienie gospodarza wiejskiego, wszystek jego kapitał obrotowy zawarty w inwentarzu żywym i martwym i w zebranych produktach.

Niema skutku bez przyczyny, więc i często pożary zabudowań wiejskich, zdarzające się w naszym kraju, mają swoje przyczyny i to charakterystyczne a głęboko zakorzenione. Statystyka poucza, że większość wypadków pożaru następuje skutkiem podpalania. Zbrodni tej dopuszczają się najczęściej służący folwarczni, podnieceni zemstą, nieoświeceni a więc łatwo poddający się panowaniu złych namiętności. Zapobieżenie klęsce ogniowej, polegać powinno na dwóch działaniach, na rozszerzeniu oświaty i zdrowej moralności pomiędzy służbą gospodarczą i na wzmocnieniu policji miejskiej i środków ostrożności. Wszyscy właściciele ziemscy w gminie, więksi i możniejsi powinniby się stowarzyszyć, dla wspólnego czuwania nad mieniem wszystkich.

W sprawie rozpoznawanej wczoraj przez Sąd Kryminalny, sprawcą podpalania był owczarz, odprawiający się ze służby,— a pobudkę stanowiła chęć pokrycia malwersacji, jakiej się obwiniony oddawna z owcami dworskiemi dopuszczał.

Podobnego rodzaju procesów, wiele jeszcze znajduje się w biegu. Malwersacje owczarzy, jak to można ocenić z ilości wytaczanych im spraw kryminalnych, są rzeczą bardzo pospolitą. Dziwić się tylko przychodzi, że ta klassa ludzi, używająca w ogóle złej opinji, pozostaje pod nader luźną i niewystarczającą kontrolą. Obrachunek owiec dopełnia się tylko raz na rok przed strzyżą, i przy odprawianiu owczarza,—zaprowadzenie częstszej i ścislejszej kontroli, mogłoby zapobiedz wielu smutnym następstwom.

W nocy z d. 7 na 8 czerwca r. z., we wsi Bodowie-Dańkach, pow. Błońskim, spłonęły zabudowania dworskie z inwentarzami i zbożem w słomie. Wynikła ztąd szkoda, ocenioną została blizko na 5,000 rub.

Zanim jeszcze rozwinięto śledztwo sądowe, — owczarz dworski, oddalający się właśnie ze służby w Badowie, przyznał się dobrowolnie do tej zbrodni, przed kilkunastu osobami a pomiędzy innymi, przed wójtem gminy, samym poszkodowanym i naczelnikiem powiatu. Przyznania jego wywołane zostały skruchą i wyrzutami sumienia. Tłómaczył się, że wszedłszy w pokątne stosunki z niejakim Korabiewskim, właścicielem cząstkowego gospodarstwa w sąsiedniej wiosce, oddawał mu do użytku dobre owce dworskie, brał zaś od niego braki,— a przy strzyży znów się zamieniali. W ostatnich czasach Korabiewski wiedząc o odprawieniu Rzepeckiego ze służby nie chciał mu owiec do porachunku zwrócić, ale na-

tychmiast dla zatarcia śladów, doradził mu — podpalenie. Obwiniony dokonał zbrodni przez wrzucenie trzech rozniecenych zapałek w słomę będącą wewnątrz owczarni.

Takie pierwotne przyznanie odwołał następnie Rzepecki w tłómaczeniach przed Sądem, starając się wykrętnie usprawiedliwić, Korabiewski zaś wszelkich stosunków z głównie obwinionym zaprzeczył.

Obrońca Rzepeckiego patron Kraushaar, nabywszy z odczytania akt śledczych zupełnego przeświadczenia o winie podsądnego, nie uważał za zgodne z poważnym charakterem obrońcy uciekanie się do przekręcenia faktów i sztucznego naciągania dowodów. Przypisując więc spełnienie zbrodni, głównie wpływom Korabiewskiego, — człowieka najgorszej opinji i kilkakrotnie już karanego,— ograniczył się do wniesionej za Rzepeckim prośby — o możliwe złagodzenie kary.

Obrońca Korabiewskiego, adwokat Winiewicz, uważał, że z posiłak walczących przeciwko temu obwinionemu, jedyna ważna,— powołanie Rzepeckiego, zostało w śledzeniu odwołanem,— zresztą żaden inny dowód winy nie został wykazanym.

Urząd publiczny, reprezentowany przez podprokuratora Piątkowskiego, znajdował, że Rzepecki z przyznania pozasądowego, oraz zachowania się przed i po pożarze jest całkowicie przekonanym o rozmyślne podpalenie budowli wprawdzie niezamieszkałych,— ale w sąsiedztwie z domami mieszkalnemi, przedstawiających niebezpieczeństwo dla ludzi i majątków. Co do Korabiewskiego zaś, uznawał niedostateczność dowodów obwiniających go o podżeganie do podpalenia, uznając go jednak przekonanym o udział w oszustwie spełnianem przez służącego dworskiego. Pod względem wymiaru kary był zdania, żeby takową Rzepeckiemu, którego dobre uprzednie sprawowanie się Władze gminne poświadczyły, złagodzić—zaś Korabiewskiemu z wprost przeciwnych powodów, w zakresie podwyższyć, z tych zasad wniósł: aby Sąd Kryminalny skazał Rzepeckiego za rozmyślne podpalenie, na pozbawienie wszelkich praw, — zesłanie do ciężkich robót w zakładach fabrycznych na lat 4 z następnem osiedleniem w Syberji— a Korabiewskiego za oszustwo, na oddanie do poprawczych aresztanckich rot na lat dwa i miesięcy osiem, przy uwolnieniu go od kary w zarzucie udziału w podpaleniu, z § 409 O. K. P. tymczasowo, dla braku dowodów.

Sąd Kryminalny, podzielił zapatrywanie się Prokuratora, tak co do stopnia winy, jak i co do wymiaru kary.

— Q— Z omnibusami Warszawskiemi ciężka jest sprawa. Dorożki już nawet przyszły do porządku ale omnibusom strasznie nie sporo idzie.

Forma tak zwanych omnibusów wiedeńskich (tak podobne one teraz do wiedeńskich jak gęś do konia) stała się u nas dominującą. Jestto rodzaj dyliżansów ciężkich, niezgrabnych, wlokących się powoli a utrzymanych niedbale.

Rewizje ani rozporządzenia nie pomogą na to. Do rewizji stają omnibusy odmalowane i wyłatane, ale to wszystko starczy na kilkanaście dni a potem to samo co i dawniej.

Mniejsza zresztą o to, że niedbałość przedsiębierców im samym szkodę przynosi. Ale publiczność cierpi na tem, a co gorsza, miasto nie małą ponosi stratę.

Warszawa od pewnego dopiero czasu, zaczyną dochodzić do dobrych i dogodnych komunikacji. Na głównych ulicach zaprowadzono ulepszone bruki kostkowe i żelazne, a zarząd miejski dokłada wszelkich starań, ażeby te bruki utrzymać w należytym stanie.

Największą do tego przeszkodą są omnibusy. Należnione pasażerami, wloką się one przez główne arterje Warszawy, a wązkie ich koła wrzynają się w bruk i otłukują go, pozostawiając widoczne ślady swojego przejścia. Szkody jakie omnibusy tym sposobem sprawiają, wynoszą więcej może rok rocznie, aniżeli warte jest całe przedsiębierstwo omnibusowe, z brudnemi i wyszarganemi powozami, na wpół zdechłemi końmi i procentem, jaki to wszystko przynosi.

Pan prezydent Warszawy zwrócił na to uwagę, a pragnąc ażeby fundusze miejskie nie marnowały się nadaremnie na ciągłe reperacje najstaranniej nawet urządzonych bruków, zwołał osobny komitet celem obmyślenia środków, które by mogły złemu zaradzić.

Komitet ten odbył wczoraj swoje posiedzenia. Pokazało się, że urządzenie szerszych kół u omnibusów, jak to początkowo projektowane było, byłoby bardzo trudnem, pociągnęłoby bowiem za sobą zmianę systemu osi etc., a nie wiadomo czy stanowczo zaradziłoby ciągłemu psuciu bruku.

Podług zdań specjalistów, wszakże okazało się, że budowa dawniejszych omnibusów ciężką jest i niedogodną.

Mieszczą one zbyt wielką liczbę osób; z woźnicą i konduktorem jest czternaście miejsc, a dodać należy, że przy woźnicy i konduktorze, pomimo napełnionego omnibusu, sadowią się nieraz jacyś przyjaciele, którzy powiększają ciężar.

Zbyt wielka objętość tych niezgrabnych wehikułów staje się także przyczyną i niedogodności dla pasażerów. Omnibus bowiem z dwoma czy trzema passażerami, wlecze się powoli czekając na resztę, a nikt nie chce wsiadać, kiedy się obawia tej zwłoki czasu koniecznej, zanim się całe pudło napełni.

Z przeciętnego wykazu codziennie obbywanych kursów pokazuje się, że taki omnibus w zwykłych okolicznościach przewozi na raz od sześciu do siedmiu osób. Na cóż więc przydatny takiż ciężki powóz tyle miejsc zawierający.

Na Warszawę wystarczyłyby wybornie omnibusy lekkie, ośmioosobowe, na wzór takich, jakie za granicą używane. Szybciej odbywając kursa, zabierałyby stosunkowo więcej passażerów, znaczniejszy właścicielom przynosiłyby dochód, a co ważniejsza w bruku miejskim mniejszą zrządzałyby szkodę. Ale tutaj właśnie nastręcza się ważne trudność.

Omnibusy Warszawskie znajdują się w rękach pojedyńczych przedsiębierców, dla których stanowią one cały kapitał i sposób do życia. Zaledwie dwóch jest takich, którzy posiadają po kilka omnibusów, inni zaledwie na dwa albo jeden zdobyć się mogą, a są omnibusy, do których współwłasności należy aż czterech współwłaścicieli.

Jakże tu żądać od tych biedaków, żeby ponieśli odrazu znaczny koszt zupełnego zmienienia materjału, a bez omnibusów przecież miasto obejść się nie może.

Jest to więc przedsiębierstwo wielce ubogie i utyskujące ciągle, a przez to samo trudno je do należytego stanu przyprowadzić.

Zaradziło by temu zaprowadzenie wspólki omnibusowej, takiej samej, jaka istnieje po innych wielkich miastach. Kiedyś próbowano już to raz uczynić, ale nadaremnie. Bo jakże tu przyprowadzić do zgody kilkunastu właścicieli, tak różnych możnością wkładami i sposobem widzenia, a starających się podkopać wzajemnie.

Jeden jest tylko sposób na to.

Powinno się utworzyć towarzystwo kapitalistów,— któreby nabywszy do tychczasowy ruch omnibusowy, zmieniło go od razu, zaprowadzając komunikację, podług projektu powyżej wyłuszczonego.

Gdyby po Warszawie krążyły omnibusy lekkie, utrzymywane w należytym porządku i uprzężone dobremi końmi, gdyby linje kursów omnibusowych przeszywały wszerz i wzdłuż całe miasto, przy zaprowadzeniu należytych kommunikacji jedne z drugiemi, co dla towarzystwa byłoby rzeczą bardzo łatwą, zysk niewątpliwie podwoiłby się, lub potroił może i przedsiębierstwo okazało by się bardzo korzystnem.

Zwierzchność miejska, która oddawna już pragnie w omnibusach ład zaprowadzić, chętnie podałaby się takiej antrepryzie.

Dla ludzi zamożnych i przedsiębierczych, a przecież w Warszawie takich znajduje się nie mało, otwiera się tutaj bardzo dogodne pole do działania. Z niewielkim stosunkowo kapitałem, można zaradzić gwałtownej potrzebie ogółu, a wiadomo, że rachuby w tym kierunku stawiane, nigdy nie mylą —Zresztą wkrótce już może w czyn wprowadzony projekt wprowadzenia kolei żelaznej miejskiej, która przecinać będzie całą szerokość Warszawy w kierunku od rogatek Belwederskich do Powązkowskich, przez wyrosie ztąd współzawodnictwo, zmusi koniecznie omnibusy do wyjścia ze stanu zaniedbania, w jakim się znajduje. A może tak jedno jak i drugie, obejmie toż samo towarzystwo, i nie wątpimy, że przedsiębierstwo takie, dobrze obmyślane i prowadzone, mogłoby się wprędce w bardzo kwitnącym znaleźć stanie.

Wiadomości miejscowe.

= Doroczne widowisko na dochód Mikołajewskiej Ochrony Dzieci Żołnierskich, odbyło się wczoraj, jak za lat poprzednich, na scenie Teatru Wielkiego.

Pierwszą jego część stanowił koncert, odegrany przez pięć połączonych orkiestr wojskowych.

Program koncertu był następujący: Marsz z opery Mayerbeera „Jan z Leydy," Uwertura z opery Adama „Tambour de la Garde," Polonez zatytułowany, „Souvenir de Wittman i „Abend Glöckchen," Bacha.

Wszystkie te kompozycje nader starannie były egzekwowane przez 200-ście blizko instrumentów dętych, których zespolenie w jedną harmonję, niezwykły na słuchaczach wywierało efekt.

Następnie tutejsi operzyści odśpiewali 3-ci akt opery Verdiego p. n. „Ernani" i 5-ty akt opery Mayerbeera, p. n. „Afrykanka," a zakończył widowisko jednoaktowy balecik układu p. Wirgiljusza Calori, noszący tytuł: „Almea, uczennica Amora."

Przedstawienie to przyniosło dochodu około 540-stu rubli.

— Komitet Towarzystwa Muzycznego, ma honor donieść, iż w dniu 24ym kwietnia b. r. w środę o godzinie 8ej wieczorem, w salach redutowych danym będzie *Czwarty* wielki koncert publiczny, Towarzystwa Muzycznego, z udziałem pani Dowiakowskiej, pp. Filleborna, Alfreda Jäell, Izydora Lotto, i orkiestry Wielkiego Teatru zwiększonej amatorami.

Bilety numerowane dla członków towarzystwa i ich rodzin rs. 1 k. 5, nienumerowane kop. 50, galerja kop. 25. Dla osób nienależących do Towarzystwa bilety numerowane rs. 2 kop. 5, nienumerowane rs. 1 galerja kop. 50. Biletów nabyć można od poniedziałku w lokalu Towarzystwa Muzycznego od godziny 1ej z południa do 7ej wieczór, w dzień zaś koncertu w kassie Teatru Rozmaitości. Wejście od strony obu Teatrów.

Program tego koncertu jest następujący. Część I: 1. Koncert (A minor), Schumann; (Allegro affetuoso-intermezzo, Andantino grazioso, Allegro-vivace), wykona P. Alfred Jäell; 2. Duet z opery „Jesonda," Spohr, odśpiewa Pani Dowiakowska i Pan Filleborn; 3, Koncert (Nr 17 z kadencją Izydora Lotto) Viotti, wykona Pan J. Lotto; 4, Arja z opery „Wilhelm Tell," Rossini, odśpiewa Pani Dowiakowska, — Część II-ga: 5. a) Warjacje, Haendel; b) Nokturn (fis-major), Chopin; c) Walce, Chopin; d) Chór pielgrzymów z opery „Tannhäusera-Transkrypcja, Jäell, wykona Pan Jäell; 6. a) „Jeśli jest ten kwiat złoty," (według Wiktora Hugo, przekład K Ujejskiego); b) „Pod ócz moich łzami," (według Heinego, przekład K. Gaszyńskiego), Zarzycki, odśpiewa P. Filleborn 7. Lestreghe (taniec czarownic), Paganini, odegra P. Lotto; 8. Symfonja (Nr 2 G. minor), Mozart, (Allegro-molto, Andante Menuetto, Finale, Allegro-assai). — 3500 —

= W dniu 30ym b. m., odbędzie się zapowiedziany wieczór muzyczny, urządzony przez utalentowanego basso buffo tutejszej opery p. Kozieradzkiego. W koncercie tym przyjmą współudział, w części deklamacyjnej pani Modrzejewska a w części muzycznej panie Miller-Czechowska, pani Dowiakowska, oraz pp. Filleborn i Prohazka. Bliższe szczegóły podamy we właściwym czasie.

= Słyszeliśmy, że na dochód p. Tatarkiewicza, który obecnie od kilku tygodni obłożną dotknięty jest chorobą, organizuje się poranek muzyczno-dramatyczny. Upewniano nas, że dyrekcja teatrów chętnie podaje rękę temu projektowi, nastręczającemu publiczności możność wynagrodzenia zasług zdolnego i pracowitego artysty.

= *Świat muzykalny* wydania p. J. Kaufmana, Zeszyt 10 opuścił już prassę. Zawiera „Andante" op. 40 nieśmiertelnego L. v. Beethovena i „Berceuse" W. Szadurskiej.

= Panowie Dawydow i Wurm koncertanci wyjechali wczoraj do Petersburga.

= Teatr stały w Lublinie, zawiązany pod dyrekcją pp. Zygmunta Sarneckiego i Józefa Texla, ma być stanowczo otwartym w dniu 2 maja r. b. Podczas tej scenicznej uroczystości, będzie naprzód odczytanym prolog, napisany w tym celu przez jednego z tutejszych poetów; resztę widowiska wypełnią komedje Fredrów, ojca i syna. Do składu towarzystwa zaangażowanemi zostały w ostatnich czasach: panna Macherzyńska śpiewaczka i p. Waliszewska b. artysta Teatrów Warszawskich.

= Spotykamy w tych czasach przemysłowców francuzkich, którzy wyciśnieni z kraju własnego obecnem ciężkiem położeniem przemysłowem i handlowem, szukają tutaj środków zużytkowania resztek zasobów pieniężnych, wkładając je w gałęzi przemysłu mniej jeszcze u nas rozwiniętego. Jeden z nich przybywszy świeżo do Warszawy, zamierza właśnie wejść jako człowiek fachowy do współki istniejącej już u nas fabryki serów na sposób szwajcarski wyrabianych.

= Doszła nas z pewnego źródła wiadomość, że w zamieszczonej w Nr 84 wyciągu z korrespondencji z Płocka (przedrukowanej z „Gazety Polskiej") szczegóły mylnie zostały podane. I tak: układ z drukarzem o wydawanie gazety, dotąd jeszcze o ile wiemy, nie został zawartym, a więc i oznaczenie dnia, wyjścia gazety jest przedwczesnem. Wydawcą jest nie księgarz Kempner; a redaktorem jedynym tylko rzeczywistym i odpowiedzialnym a nadto wydawcą pan Inżynier Potworowski. Współpracownictwo niektórych osób wymienionych wartykule zostało wprawdzie przyobiecanem lecz w sposób tak stanowczy, i jak oznaczony z góry, jak wspomina artykuł.

= W ostatnim numerze „Niwy" (Nr. 8), zamieszczonym jest artykuł wstępny, p. n. „Działalność naukowa pracowników naszych. W artykule tym porównaną jest właściwie działalność prawników i lekarzy naszych. Porównanie wypada naturalnie na korzyść lekarzy. Artykuł napisany jest bez ogródek, ale wypowiada wiele prawdziwych zarzutów.

= Wczoraj wieczorem zjechał do Warszawy cyrk Salamońskiego. Przechodzący około godziny wpół do

9-ej Krakowskiem-Przedmieściem, przypatrywali się licznym rumakom i wozom, postępującym z Pragi ku ulicy hr. Berga. Pierwsze przedstawienie nastąpi jutro.

= Wczoraj rano, koleją Terespolską, wyjechało kilkuset zamówionych ztąd robotników i rzemieślników do urządzającej się obecnie linji drogi żelaznej Brzesko kijowskiej.

= Dowiadujemy się, że projekt, zbudowania na ulicach Warszawy sieci kolei żelaznych konnych, blizkim jest już zatwierdzenia. Pomiędzy innemi zbudowaną ma być linja od ulicy Królewskiej przez pałac Brylowski i plac teatralny aż na Powązki, w drugą zaś stronę aż do Mokotowa i Wilanowa.

= Piszą nam z Mińska, iż w dniu 2 b. m. umarł, w majętności Ostroszycach w powiecie mińskim ś. p. Stanisław **Hryniewiecki** przeżywszy lat 54.

(*Art: nad.*) Dnia 23 marca r. b., w mieście gubernialnem Siedlcach, odbył się amatorski teatr na korzyść niezamożnych uczni miejscowego gimnazjum. Przedstawiono: Przysłowie dramatyczne p. Dzikowskiego, Piękne za nadobne, komedję Cicha woda brzegi rwie p. Chęcińskiego i komedję hr. A. Fredry, Nikt mnie nie zna. Odpowiednie role w powyższem przedstawieniu, grali: panie Kor., Racz, panny Ow. Sz. i panowie Mod., Mon., Ow., Tr. Wł. i Zam. Gra amatorek i amatorów, była w ogóle bardzo staranna, a niekiedy nawet okazywała się lepszą od gry prowincjonalnych artystów z powołania. Głównie odznaczyli się pani Kor., panowie Mod., Mon. i Ow. Publiczność na przedstawienie zebrała się dość licznie. Czystego dochodu podobno zebrano przeszło rs. 200.

Wdzięczność się należy prezydentowi miasta, panu Dąb., który zajął się urządzeniem tego teatru; artystom amatorom, iż pracą swą i talentem przyjęli udział w tak szlachetnym celu przyniesienia pomocy uczącej się młodzieży,—nakoniec publiczności, iż szlachetny ten cel skutecznie poparła. *D.*

= Czytamy w „Mosk. Wied.“ że Rada Państwa podczas toczących się w niej rozpraw nad reorganizacją sądownictwa w Królestwie Polskiem, postanowiła aby sądy gminne w kraju pomienionym pozostały w obecnym swym składzie, i aby ich czynności pozyskały taką samą doniosłość jak czynności sądów pokoju w miastach. Zgromadzenia sądów pokoju mają składać się w równej części z sędziów pokoju i prezydujących w sądach gminnych. Co do innych szczegółów reformy sądowej mającej być zaprowadzonej w Królestwie Polskiem, to niema się ona w niczem różnić od instytucij sądowych w całem Cesarstwie rossyjskiem zaprowadzonych, to jest: będą urządzone okręgi sądowe, izba sprawiedliwości i wspólna z Cesarstwem instancja kassacyjna. W tem tylko zachodzić będzie różnica, że instytucja przysięgłych na czas jakiś zawieszoną będzie, i że tak co do organizacji urzędów prokuratorskich, jakoteż co do nadzoru nad instytucjami sądowemi i osobami w ich skład wchodzącemi, oraz co do odpowiedzialności, obowiązków, tudzież organizacji stanu adwokackiego, mają być zastosowane przepisy szczególne. Zapewniają, że zaprowadzenie nowego sądownictwa w Królestwie Polskiem nastąpi nie prędzej jak w ostatnich miesiącach roku bieżącego, i nie później jak z początkiem roku 1873.

= Dziś w salonie Resursy Obywatelskiej, koncert p. Wł: Żeleńskiego. Początek koncertu o godzinie 8 wieczorem.

= Mówiono nam, że partję tenorową w operze, pod tyt: „Afrykanka“ ma śpiewać p. Filleborn.

= Osoby które raczyły przyjąć udział w przedstawieniu mającem się odbyć w d. 21 b. m. t. j. w niedzielę na korzyść „Przytuliska“ proszone są o łaskawe zebranie się na próbę jeneralną w sobotę o godzinie 10-tej z rana na scenie Wielkiego Teatru odbyć się mającą. Przytem nadmienia się że wejście na próbę pozwolone jest tylko osobom biorącym udział w przedstawieniu, które w odpowiednie bilety są zaopatrzone.

= W sali posiedzeń Warszaw. Tow. Dobroczynności zawieszony został portret ś. p. pułkownika Ignacego Popławskiego b. Vice Prezesa tegoż Towarzystwa.

= Na niedzielnem przedstawieniu na korzyść „Przytuliska“ złożonem z żywych obrazow i deklamacji przyjęli udział w części muzycznej Amatorzy: wiolonczelista p. Le-Brun w części wokalnej znana amatorka Fanny Kleber. Bilety są do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa, zaś w dzień przedstawienia sprzedawać takowe będą upoważnieni Członkowie Towarz. Dobroczynności od 9-tej z rana w kassie Wielkiego Teatru, ceny Galerji i Paradyzu zwyczajne.

Podajemy tutaj dokładne wiadomości, przesłane nam przez naocznego świadka, o zjawisku meteorologicznem widzianem w Łęczycy.

Z pod Łęczycy. — W nocy z dnia 12 na 13 b. m., jadąc z Kutna ku Łęczycy, kiedy księżyc już zaszedł a gwiazdy świeciły na czystem niebie przedstawiło się mym oczom dziwnego rodzaju zjawisko. W stronie południowej nieba, ukazała się świetna kula o białem świetle, średnicy półtora raza przewyższającej wielkość południowego słońca i szybko opuszczała się ku dołowi, zmnieniając swoje światła w piękny kolor seledynowy, który w chwilę później przeszedł w świetlany jasno niebieski, a mignąwszy nim zjawisko rozprysnęło w miliardy niknących iskier. W przebiegu swoim pozostawiało ono smugę światła odpowiednią kolorom przez jakie przechodziło. Podczas trwania zjawiska, dokoła zupełnie było widno tak, że nawet drobny druk czytać by było można, wszystko nietrwało jednak dłużej nad minutę.

Z innych wiadomości z pod naszej Łęczycy, donieść wam mogę, że oziminy pięknie powschodziły, uprawa roli postępuje szybko, kartofle staniały do 2 rs. za korzec, owies zaś utrzymuje się na 3 rs. nasienie koniczyny na 8 rs.

Drogi nasze są złe o tyle, że z trudnością po nich w dzień przejechać można. Nocna podróż jest prawie niepodobną, gdyż co chwila grozi wywróceniem choćby i półtoracznego wozu.

Do Kutna zjechał jakiś teatr i w tych dniach zamierza rozpocząć szereg widowisk, poczynając od przedstawienia nieśmiertelnej sztuki „Adam i Ewa.“

E. S.

= Dla nieszczęśliwego, który o mało nie utonął przy czyszczeniu kloaki i którego wydobyto o 22 sążnie od miejsca, w którem zapadł, p. A. K. składa rs. 1, polecając go litości publicznej, dla dostarczenia mu środków leczenia się i odzieży.

= *Pani L. C.* — Rzeczą jest kuchni tanich zawiadamiać o dyżurach wprost od siebie. Funkcję podobną pełnićby mógł woźny zaopatrzony odpowiedną księgą do zapisywania nazwisk lub biletami zapraszającemi na dyżury.

— Onegdaj w cyrkule Bielańskim, w domu pod Nr 32 przy ulicy Dzikiej, w kloakach drewnianych zapaliła się wyrzucona tam z siennika słoma, lecz ogień zaraz przez I-ą część Straży Oniowej ugaszonym został, bez uszkodzenia zabudowań. (G. P.)

— W Onegdaj znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w teatrze wielkim 677; w teatrze rozmaitości 284; w teatrze Rappo 142. (G. P.)

= Niedawno donoszono o schwytaniu na gorącym uczynku w Odessie przekupniów, którzy rozmaitemi oszukaństwy złudziwszy młode kobiety w Rossji południowej, sprzedali je potem do Turcji. Obecnie Gen. Urzęd donosi, że policja w Taganrogu podobnież schwyłała czterech winowajców, którym dowiedziono, iż zajmowali się sprzedażą dziewcząt do Turcji. Dwie sprzedane już dziewczyny odebrano z parostatku i napowrót oddano rodzicom.

= Czytamy w „Birż. Wied.“ iż nawigacja na rzece Prypeci już się rozpoczęła. Parochód „Len“ będzie kursował między Kijowem i Rohaczewem dla przewózki li tylko passażerów.

✝ W dniu 20 b. m., to jest w sobotę o godzinie trzy kwadranse na 11tą z rana, odbędzie się w kościele św. Antoniege przy ulicy Senatorskiej żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. z Graybnerów **Karpowicz**, zmarłej w dniu 13go b. m., na które stroskany mąż, matka i Brat zmarłej zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —3492—

✝ Dnia jutrzejszego, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci Seweryna **Broniewskiego** doktora, odbędzie się żałobna Wotywa o godzinie 8 i pół w kościele Ś go Aleksandra; na którą stroskana matka Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —3517—

✝ Ś. p. Teresa-Jadwiga z Sankowskich **Budzyńska**, wdowa, emerytka, w wieku lat 90, w dniu 18 b. m. życie zakończyła. Pozostałe dzieci i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, w dniu jutrzejszym, o godzinie 5-ej po południu, z kościoła parafijalnego przy ulicy Leszno, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —3515

✝ Ś. p. Maurycy **Sygietyński** b. właściciel Kocierzewa w powiecie Ławickim, przeniósł się do wieczności w dniu 10go b. m. i r., żył lat 53. Stroskany brat wraz z rodziną, zapraszają Krewnych, Znajomych i Przyjaciół na żałobną Wotywę w dniu 20go to jest w sobotę o godz. 10ej w kościele św. Krzyża odbyć się mającą. —3489—

✝ Wczoraj t. j. 18 b. m., po krótkiej chorobie przeniósł się do wieczności ś. p. Edward **Skwarski**, dymjssjonowany oficer wojsk rossyjskich, przeżywszy lat 64. Pogrążeni w smutku Krewni, zapraszają innych Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża, o godzinie 4ej po południu na cmentarz powązkowski w sobotę t. j. dnia 20go b. m. odbyć się mające. —3494—

✝ W dniu wczorajszym, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zakończyła życie ś. p. Tekla **Burzyńska**, przeżywszy lat 31, w smutku pogrążona matka i bracia zmarłej, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na Nabożeństwo żałobne w dniu 20 b. m. w kościele Ś go Franciszka, przy ulicy Zakroczymskiej o godzinie 10 ej z rana odbyć się mające, jak również na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w sobotę o godzinie 6-ej po południu, na cmentarz powązkowski.

✝ Przyjaciołom i Znajomym ś. p. Jana **Głaskiego**, regestratora kolegjalnego b. urzędnika Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, którzy w licznem gronie przeprowadzili jego zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku w dniu 14 b. m. i przez ten dowód szczerego współczucia, przynieśli prawdziwą pociechę pogrążonym w głębokim smutku jego żonie i rodzeństwu, w mojem i dzieci mych imieniu, oświadczam najserdeczniejsze podziękowanie. *Marja.* —3518—

= Między nazwiskami właścicieli miejskich, którzy wzięli na siebie inicyatywę zaprowadzenia w Warszawie wodociągów, znajduje się nazwisko Hr: G. P.. syna zmarłego dziejoznawcy. Upoważnieni jesteśmy oświadczyć, że nazwisko to umieszczone tam zostało przez pomyłkę, P. Przeździecki bowiem zajęty dziś doprowadzeniem do skutku licznych wydawnictw przez ojca zamierzonych, na których ukończenie swój czas poświęca, nie może obecnie brać udziału w pracach, jakie delegacja do urządzenia kanalizacji w Warszawie będzie miała do uskutecznienia.

Cała część chodnika na Nowym-Swiecie, wprost posągu Kopernika, na której wyboje szpeciły front sklepów, skazana dziś została na zniszczenie, i pokrytą będzie asfaltem.

= Dziś w samo południe w stronie Nalewek, buchnęły kłęby dymu. Pożar wszczął się w domu N. 20 przy ulicy Nalewki; zapaliły się mianowicie słoma i siano, złożone w komórkach obok składu oleju. Na miejsce wypadku przybyły wszystkie pięć części straży, opasawszy palące się zabudowanie z trzech stron, od ulicy Franciszkańskiej, Wałowej i Nalewek. Ogień ugaszono w ciągu półgodziny. Przy wytaczaniu beczek z olejem, wiele z nich uległo rozbiciu. Przy wybuchnięciu pożaru popłoch w okolicznych domach był tak wielki, że pozamykano wszystkie sklepy, naturalnie zabezpieczając się nie tyle od ognia, ile od złodziei.

Przegląd Polityczny.

Wiadomość powtarzana od niejakiego czasu przez różne organa prasy zagranicznej o proponowanem ze strony rządu hiszpańskiego zbiorowem wystąpieniu przeciwko stowarzyszeniu „Iuternationale“ potwierdzona została przez jeden z ostatnich telegramów **londyńskich**. Korrespondencja w tym przedmiocie ogłoszoną została przez angielskie ministerjum spraw zagranicznych. Dowiadujemy się z niej, że w dniu 9-m lutego, hiszpański minister spraw zagranicznych wezwał lorda Granvilla do utworzenia konwencji wszystkich państw europejskich, wymierzonej przeciwko stowarzyszeniu „Internationale“—popierając życzenie wyrażone dawniej już przez rząd francuzki, za czasów kiedy pan Juljusz Favre kierował sprawami zagranicznemi. W odpowiedzi swojej z 8 go marca, lord Granville nie zgadzał się na czynioną mu propozycię, dając za powód w swej nocie odmównej, że „Internationale“ dotychczas nie pogwałciła praw Wielkiej Brytanji. Prasa zachowawcza angielska, która powtórnie uskarżała się na nadużycie angielskiej gościnności przez to stowarzyszenie nie będzie zadowoloną z tej odpowiedzi sekretarza stanu. W parlamencie zaś, na piątkowem posiedzeniu p. Cochrane, był tłómaczem poglądów na tę kwestję stronnictwa zachowawczego, potępiając zasady i cele stowarzyszenia „Internationale“ i domagał się tego samego co prasa zachowawcza ażeby w Anglji zniesione było prawo schronienia dla członków tego towarzystwa. Zgodnie z wyjaśnieniami posłanemi przez lorda Granvilla do Madrytu, sekretarz ztanu do spraw wewnętrznych w odpowiedzi swej udzielonej p. Cochrane, odrzucił środki represyjne przeciwko „Internationale“ dodając, że rząd uważa podobne postępowanie za niestosowne, ze względu, że „Internalionale“ w Anglji nie ma bynajmniej takiej doniosłości jaką jej przypisują.

Ważniejszemi nierównie jak sprawa „Internationale“ są w tej chwili dwie inne kwestje, tyczącze wewnętrznych i zewnętrznych stosunków Anglji. Agitacja między robotnikami rolnemi wzrasta w siłę w sposób pozwalający wnosić o wpływie jaki mieć może na przyszłe stosunki ekonomiczne połączonych królestw. Propozycja pana Fawlera, domagająca się reform w przepisach prawnych, które regulują prawo własności,—propozycja przed kilku laty niedopuszczona nawet do dyskusji, uchyloną została tym razem większością tylko 22 głosów. Zresztą jak się pokazuje z ostatnich telegramów, dzierżawcy zmiarkowali się, że swoją jedynie negującą postawą, sprawy nie załatwią, a Izba gospodarcza w hrabstwie Warwick, postanowiła porozumieć się z reprezentantami robotników co do ich żądań. W kwestji Alabamy nadeszły telegramy z Londynu, Genewy i Nowego-Yorku i zajmują się wszystkie wymienionemi lub mającemi się wymienić dokumentami, których przyjmowanie polecono panu

Favrot, sekretarzowi sądu polubownego. „New York Herald" jeszcze raz daje do zrozumienia, że opinja publiczna w Stanach Zjednoczonych skłania się do ustępstw i do wycofania pretensji pośrednich. Dziennik ten uważa usunięcie się sekretarza stanu jako nagrodę za ofiarę jaką w tym razie poniesie duma narodowa Unji.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Paryż 17-go.— Wczoraj ks. Orłów poseł cesarsko-rossyjski wyprawiał świetny obiad, na ktorym znajdował się i Thiers.

Paryż 17-go.— „Courier de France" donosi że prezydent podpisał wczoraj nominację Kazimierza Périer na posła w Londynie.

Paryż 16-go.— Na granicy hiszpańskiej zatrzymano transport amunicji wyprowadzany z Francji. Granica strzerzona przez wojska franauzkie.

Wersal 17-go,— Sąd wojenny skazał dziś jedną kobietę winną podpalania domów naftą w maju r. z. w Paryżu (pétroleuse) na karę śmierci, dwie zaś na karę dożywotniego uwięzienia w ciężkich robotach.

Londyn 16-go.— W nocie dołączonej do memorjału w sprawie „Alabamy" Anglja konstatuje nieporozumienia i ubolewa nad niemi; zawiadamia o kategorycznych żądaniach postawionych co do bezpośredniości szkód, mających się wynagrodzić. Anglja ma nadzieję, że nieporozumienia jeszcze przed 15 czerwca usunięte zostaną wkażdym razie zastrzega przed sądem wszystkie swoje prawa i wspomina że podanie memorjału w niczem przyszłego jej zachowania się nie przesądza.

Wiedeń 17 go.— Zmarł baron Dobblhoff minister z r. 1848.. Według telegramów z Pragi wielu arcyksiążąt głosować będzie osobiście ze stronnictwem konstytucyjnem.

Londyn 16-go.—W Izbie wyższej oświadczył dziś reprezentant Ameryki Davis, że ponieważ nie otrzymał jeszcze z Waszyngtonu instrukcji, co do noty, towarzyszącej memorjałowi, musi zatem w niepewności zastrzedz wyraźnie wszystkie prawa Stanów Zjednoczonych do obrony swych interesów.

Londyn 16.—Nowa pożyczka rossyjska, osięgnęła w zapisach summę pięć razy wyższą od żądanej. Agio na niej wynosi $1^1/_8$—$1^1/_4$ %.

Londyn 16 go.— Gösehen w Izbie niższej, na interpelację Hamiltona, odpowiada, że północne Wybrzeże Anglji obejrzanem zostało przez oficera marynarki, który ocenił jego zdolność obronną. Izba pojmuje, że tak poufnych sprawozdań nie można publicznie ogłaszać.

Londyn 17 go. — Przybyło tu poselstwo japońskie.

Lwów 16-go.—Wydział krajowy postanowił, z powodu zaręczyn arcyksiężniczki Gizelli, przesłać cesarzowi adres z powinszowaniem. Gołuchowski wyjechał do Wiednia.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa, d. 19-go Kwietnia, godz. 11 w poł.

Londyn 18-go.—Dokument angielski w sprawie Alabamy, nie zgadza się na rozstrząsanie pogwałcenia neutralności i odrzuca pretensje pośrednie, odpowiada na oskarżenie Unji tyczące statków korsarskich, ogranicza kompetencję rządu polubownego do kwestji bezpośredniego zniszczenia własności i odmawia wypłaty procentów.

ORYGINALNE WESELE.

W tych czasach w Paryżu, w dzielnicy Vaugirard, odbyło się wesele, które będzie epoką w rocznikach: *matrimoniomanii.*

Narzeczony i narzeczona, byli oboje garbaci; goście sproszeni na wesele w liczbie trzydziestu osób, byli take wszyscy garbaci. Orszak ten, otaczający młodą parę, kroczył do biura p. Mera piechotą przez Grande Rue, wśród tłumu ciekawych i śmiejących się do rozpuku urwisów.

Następnie godownicy udali się do restauracji pod firmą *Moulin Vert* (zielony młyn), gdzie się odbyła uczta weselna

O godzinie 10tej wieczorem rozpoczęły się tańce i trwały aż do 6tej z rana.

Bawiono się wybornie a tańczono z zawziętością cechującą garbatych.

Przez szczególny zapewne wypadek, sześciu muzykantów, którzy składali orkiestrę, mieli także garby na plecach.

SZARADA.

Pierwsze, trzecie, zwierzęta, ze zwierząt domowych;
Pierwszy, drugi, roślina, z roślin ogrodowych.
Wszystkie zaś pożyteczne, lecz wtenczas bywają
Gdy największe sekreta nasze ukrywają.

(Znaczenie zeszłego zadania: *Bieda*).

☊ W dniu 16 b. m., w kościele na Bielanach odbył się akt zaślubin W-ej panny Eugenji **Tymińskiej**, z p. Władysławem **Elżanowskim.**

A więc złączonych w przybytku Pana
Dwóch serc przysięga do zgonu,
Przysięga święta, w świętą miłość zlana,
Wzniosła się do Boga Tronu.
Szczęść-że im Boże! Ojcze Niebieski!
Niechaj Twa dobroć od klęsk ich chroni,—
Kiedy usłane twarde życia ścieżki,
Czasem przez róże, częściej przez łezki
Przebywać będą dłoń w dłoni.

—3474— *Stanisław.*

— Przybyły niedawno do Warszawy z Pragi Czeskiej inżynier-technik p. *Poszepny*, otworzył w tych dniach swe bióro, przy ulicy Żelaznej Nr. 33. Specjalnością p Poszepnego, jest urządzanie browarów i gorzelni, których też kilka urządził już w Królestwie, a pomiędzy temi znany browar parowy Kijoka i t. p. w Warszawie i gorzelnie parową w Radziwiłowie, dobrach W. Krauzego. Przedtem zaś p. Poszepny urządził wiele znaczniejszych browarów w Czechach i Niemczech. Oprócz browarów i gorzelni p. Poszepny urządza też fabryki cementu, krochmalu cykorji i t. p. zakłady przemysłowo fabryczne. Przy dzisiejszym zwrocie przemysłowym, wiadomość o przybyciu i zamieszkaniu w Warszawie, tak zdolnego inżyniera-technika, nie będzie zapewne obojętną dla naszych przemysłowców.

— Mam honor, zawiadomić niniejszem Szanownych Rodziców i Opiekunów, że na pensji żeńskiej wyższej, 4-ro klassowej, przezemnie utrzymywanej przy ulicy Dzikiej pod Nr. 24 nowym, egzamina roczne w bieżącym roku szkolnym 1871/2, odbędą się jednocześnie z takiemiż egzaminami na innych pensjach i w zakładach naukowych rządowych, t. j. przy końcu czerwca b. r., poczem rozpoczną się ferje, trwające przez jeden miesiąc, t. j. do dnia 1 sierpnia 1872 r. W przyszłym zaś roku szkolnym prowadzić będę i nadal powierzoną mi pensją, którą dla większej dogodności pensjonarek i uczennic, przenoszę do domu Nr. 6 nowy przy tejże ulicy Dzikiej, gdzie z tąż samą gorliwością i przy pomocy tychże samych nauczycieli i nauczycielek nauki dalej prowadzone będą; prócz tego przyjmować będę i nadal pensjonarki na stałe umieszczenie, zapewniając im macierzyńską opiekę, pomoc w naukach i konwersacji, oraz lekcje muzyki i śpiewu, gdy takowe żądane będą. Przytem nadmieniam, że kurs nauk letniego półrocza rozpocznie się dnia 1 maja r. b.

Warszawa, w kwietniu 1872.

Fryderyka z Liebrechtów
Thalgrün.
Przełożona pensji Izraelskiej.

—3490— (1—3)

— PP. **Kuhnke**, właścicielki *Magazynu Mód* (przy ulicy Nowy-Świat Nr. 1318), po powrocie z *Paryża i Bruksélli*, odebrały wszystkie artykuły mody. Mianowicie: **kapelusze**, poczynając od rs. 8 aż do najwykwintniejszych; **kwiaty** z najcelniejszych fabryk paryzkich, **ubiorki**, **czepki**, różne **kokardy**, **siatki** sznurkowe (sztuka po kop. 75), **sous jnp'y**, **kołnierzyki i kalosze**. Także **fasony okryć**, **sukien** wizytowych i balowych. —3508— (1—3)

Zarząd Zakładu Leczniczego Prywatnego **Doktora Sikorskiego**, dla dzieci, przy ulicy Solnej, Nr 814 (4), podaje do wiadomości osób zgłaszających się, iż **ochronne szczepienie ospy** wprost z jałówki, będzie miało miejsce **jutro** i **pojutrze**, od godziny 11-ej do 12-ej przed południem. Nadmienia się przytem, iż świeża krowianka jest do nabycia w Zakładzie. (1—1) —3522—

Sprostowanie — W Nrze 85 wczorajszego Kurjera w kolumnie 2-ej o rezultacie kwesty Wielkotygodniowej czytać należy: w pozycji I-ej. Z kościoła Katedralnego Ś-go Jana: Natalja z Naimskich *Muszyńska* (a nie Murzyńska), Krystyna z *Byszewskich* (a nie z Ryszewskich), *Bojanowska* i del. *Muszyński* (a nie Moszyński), w pozycji 19-ej:—w kościele Ś-go Kazimierza, p. *Józefa* (a nie Ineta z Bonarów Kurczyńska.

SPOSTRZEŻENIA w Obserwatorjum Meteorologicznem Kurjera Warszawskiego.

	barometr milim.	termometr R. stopni	wilgot. powietrza %	kierunek wiatru i stan nieba
wcz. o g. 9 wie.	745.0	+ 5.5	84	półn. zach. pogoda
dziś o g. 7 rano	747.5	+ 3.2	88	„
„ o g. 1 z poł.	740.0	+ 9.4	48	zachodni pogoda

W ciągu doby od połud. wczoraj do południa dzisiaj { Najmniejsze cipło st. + 2.0; Największe ciepło st. + 9.4

Pierwsza w kraju Fabryka obuwia maszynowego, kutego i szrubowanego, wyroby swoje uznanej dobroci, dla osób dorosłych i dzieci poleca Sz. Public. Plac Teatralny, ulica Wierzbowa, Nr 473b, dom Petyskusa — L. Lubliński.

—Kąpiele Königsdorff—Jastrzemb, w kwietniu 1872 r.

Nadzwyczaj rychła wiosna była korzystną do wprowadzenia znacznych zmian i powiększeń, które od zeszłej jesieni w naszych kąpielach rozpoczęte zostały. Wodociąg słodkiej wody już od m. lutego jest gotowym, dostarcza świeżą wodę zdrojową do domu kuracyjnego, jako też do domków Szwajcarskich do zarządu należących.

Dawne zabudowania gospodarskie, które widok z okien Sali kuracyjnej szpeciły, znikły, na ich miejsce wzniesiono prześliczne, nowe zakłady liczba łazienek, która dla corocznie się mnożących gości nie wystarczała znacznie zwiększona; dawniejsze stare łazienki il tylko na Douche (tuszowanie) obrócone; a przez urządzenia bardzo kosztowne, postarano się, że nawet przy uczęszczaniu 2-krotnem, zawsze solanka wystarczającą będzie. Także przez wybudowanie gustownej kolonady, w której się i studnia wody mineralnej znajduje, dawno pożądanej potrzebie zadosyć uczyniono.

Orkiestra Dyrektora p. Poltmana z Langenbielau, która w r. z. powszechnie zadawalnia i w tym roku dziennie dwa razy grywać nie będzie. Spodziewamy się przeto świetnego Sezonu.

Życzeniem jest, ażeby zamówienia o pomieszkania jak najrychlej do Inspekcji kąpieli robione były, ażeby takowe wszelkim żądaniom dogodzić mogły.—3472

Komitet Towarzystwa „Harmonia„

ma zaszczyt podać do wiadomości, iż w przyszły Poniedziałek, t. j. dnia 10 (22) b. m., o godzinie 8-ej z wieczora, będzie miał miejsce w lokalu Harmonji,

Wielki Koncert wokalno-instrumentalny,

podług poniżej zamieszczonego programu.

Bilety dla Członków Towarzystwa, ich Rodzin i Gości przez nich wprowadzonych, sprzedawane są codziennie wieczorem w lokalu Harmonji, przy ulicy Długiej, w pałacu Dückerta.

PROGRAMM

Koncertu przy współudziale Artystów, Artystek i Chóru, **pod kierunkiem P. O. Issleib.**

Część I sza:

1. Trio, Mozarta, B dur, (fortepjan, skrzypce i wiolonczella), wykona Panna Marja Lobaczewska.
2. Kawatyna z opery „Otello," Rossiniego, z towarzyszeniem harfy, wykona Pani Calori i P. Pistor.
3. Solo na flet, wykona Pan Donzette.
4. „Pod jej oknem," piosnka na 4 waltornie, Issleiba.
5. *A)* „Sam," pieśń Storcha; *B)* „Pozdrowienie," Mendelsohna; odśpiewane przez Panią Majeranowską.

Część II-ga:

6. „Dornröschen," na fortepjan, Franc. Bendel, wykona Panna Lobaczewska.
7. Solo na wiolonczellę, wykona Pan Goebelt.
8. „Ślepy skrzypek," pieśń Procha, odśpiewa Pan J. Köhler.
9. „Bliźnięta," walc Quatriniego, odśpiewają Panie: Majeranowska i Calori.

Część III-cia:

10. Wielka fantazja, Parish, Alvarsa, wykona Pan Pistor.
11. Arja z opery „Der Zweikampf," Herolda, śpiew: Pani Calori, solo skrzypce: Pan Stiller.
12. „Kościołek," Beckera, odśpiewa chór.
13. Kwartet z opery „Rigoletto," Verdiego, wykonają: Pani Calori, Panna Grabowska, i PP: Köhler i Szczepkowski.

Początek punktualnie o godzinie 8-ej z wieczora. - 3450—

TEATR WIELKI.

Jutro: **Lukrecya Borgia** (Pierwsze wystąpienie Pani Miller Czechowskiej po powrocie z urlopu).

TEATR ROZMAITOŚCI.

dziś z powodu słabości P. Niewiarowskiej:
Consilium Facultatis (2-gi raz). — **Było to pod Wagram.— Czuła Struna.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 19 Kwietnia 1872 roku.

Półimperjały Ros. rs. 6 kop. 50
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 10
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 9½
Austryjackie floreny w biletach k. 67

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs, (od kup). . .	—	—	88	50
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	92	—	91	70
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs 100 . .	90	90	90	60
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869 . . .	91	10	90	80
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	88	15	87	85
Listy Likwidacyjne rs. 100	76	60	76	30
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego . .	100	25	100	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . . .	93	50	92	75
Nowa Ros. poż prem. z r. 1864 . . .	155	—	—	—
„ „ „ , ostempl. . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . . .	153	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	—	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	—	—	95	75
Akcje Dr. żel. Warsz-Bydgoskiej . .	77	25	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	—	—	141	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . .	—	—	121	—
Akcje Banku Handl. Warsz. rs. 250 .	—	—	331	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz. .	230	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia .	—	—	135	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	—	—	105	—
5% Listy zastawne rossyjskie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 130
Od Likwidacyjnych kop. $153^1/_3$
Od Listów Zastawnych nowych kop. 162½
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 25
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 110 k. 10 rs. 109 k.
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 38 rs. 7 k. 36
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 88 k. 50 rs. 88
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w rs. 98 k. 40 rs. 98 k.

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою.

Patrz dalszy ciąg Kurjera i Dodatek.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 86. Piątek. Warszawa, d. 7 (19) Kwietnia 1872 r.

— Najjaśniejszy Pan, w skutku najpoddanniejszego przedstawienia ministra wojny, 16 marca roku bieżącego, Najmiłościwiej raczył udzielić niżej wymienionym osobom, za wzorową gorliwość i pożyteczne ich prace przy szacowaniu nieruchomości prywatnych na stoku warszawskiej Aleksandrowskiej cytadeli, następujące ordera: zostającemu do rozporządzenia głównodowodzącego wojskami warszawskiego okręgu wojskowego, zaliczonemu do jazdy armji, jenerał-majorowi baronowi von Radenowi— św. Anny 1-ej klassy z Cesarską koroną; sztabs kapitanowi st.-petersburgskiego pułku grenadjerów imienia króla Fryderyka Wilhelma III Mackiewiczowi – św. Włodzimierza 4-tej klasy; budowniczemu miasta Warszawy Zygadlewiczowi—św. Anny 3-ej klasy; urzędnikowi zarządu naczelnika powiatu sierpeckiego w guberrji płockiej,—radcy kolegjalnemu Moraczyńskiemu—św. Stanisława 2-ej klasy i budowniczemu Karasińskiemu—św. Stanisława 3-ej klasy. (D. W.)

Kronika zagraniczna.

× Dziénnik wydawany w Canazas w Ameryce, ogłosił następujacą wiadomość: pan N. z Missouri ponownie przedsięwziął podróż celem pozyskania kilku koni do niego nienależących. Ale niepowrócił już więcej do domu, ponieważ nagle znalazł się w takim stanie, iż niemoże własnemi nogami dotknąć ziemi. (Byłto złodziej koni schwytany na gorącym uczynku, został powieszony).

× Skrzypek Taborowski został mianowany nauczycielem gry skrzypcowej w Berlinie w Freie deutsche Hochschule der Musik, i wpisany został na listę koncertantów dworskich.

× Podług wiadomości z Norwegji, wiosenny połów śledzi, wynosi 195 tysięcy beczek. W r. 1870, połów wynosił 160 tysięcy, a w r. z. 83 tysiące beczek. Śledzie tegoroczne są suche i powiększej części drobne.

× Jan Strauss kapelmejster wiedeński otrzymał zaproszenie od towarzystwa muzycznego w Bostonie w Ameryce na dyrektora koncertu w którym ma wystąpić 10,000 muzyków i 2,500 śpiewaków. Za pracę tę przyrzeczono Straussowi 3,500 funtów szterlingów oraz zwrot kosztów podróży.

× W Neapolu w teatrze Fondo zapowiedzianem zostało przedstawienie dramatu napisanego przez ks. St. Arpino. Treścią dramatu są dzieje żywota nieszczęśliwego Savonaroli Dominikana który został spalonym we Florencji. W teatrze Fondo gości obecnie towarzystwo artystów pod dyrekcją pani Fanny Sadowskiej, aktorki głośnej w południowych prowincjach Włoch z mistrzowskiego wykonywania ról tragicznych.

× W Monachjum w Bawarji magistrat zakłada bibljotekę popularną bezptatnie wypożyczającą dzieła każdemu z mieszkańców miasta.

× P. Feliks Radomiński, uczeń paryzkiej szkoły górniczej, bardzo zdolny chemik i z zapałem oddający się nauce, został członkiem Towarzystwa chemicznego w Parytu, będąc przedstawiony na piśmie, które podpisali panowie: Friedel, Pisani, Würtz, Balard, Saint-Clair, Deville i Froost; z tych Würtz jest dziekanem szkoły medycznej, a wszyscy inni professorami w rozmaitych szkołach wyższych. Od lat 90-ciu jak szkoła górnicza (min) istnieje w Paryżu, żaden jej uczeń tego zaszczytu nie dostąpił, i tylko dwóch professorów są członkami tego Towarzystwa, które w gronie swojem liczy Fromego, Orfilę i tym podobne znakomitości. Przyjęto go jednomyślnością, co jest dowodem, że zdolności i nauka młodego Radomińskiego są już znane i wysoko cenione. Niezwłocznie po przyjęciu nastąpiło przedstawienie osobiste. Życzymy mu sławy i powodzenia w drodze, na którą wstąpił.

— Dla mieszkańców okolicy tutejszej, którym te kilka wyrazów pod oczy podpadną, nie będzie wiadomość nowa, gdy spostrzegą, że tu jest mowa o powszechnie znanym ze swej nauki, troskliwości poświęcaniu się dla cierpiących, panu Ignacym Koziejowskim, wolno praktykującem lekarzu, w osadzie Opole zamieszkałym, wszakże dwukrotne uratowanie od niechybnej śmierci w dwóch ciężkich i gwałtownych chorobach, wnuczki naszej małej Emilci Orłowskiej, której życie i zdrowie przy Bozkiej łasce, śmiało wyrzec możemy, panu Koziejowskiemu zawdzięczamy, wkłada na nas obowiązek tak w swoim jak i w Rodziców jej imieniu, złożyć publiczne podziękowanie temu zacnemu człowiekowi; szczęść Ci Boże Szanowny doktorze na pociechę wszystkich, światłej rady potrzebujących, oby wszechnica Warszawska, w której się kształciłeś, więcej podobnych Tobie wydała, Cześć również i sława, byłym przewodnikom Twoim. *Tymiński.*

Kamień, nad Wisłą, 12 kwiet: 1872 r. —3407—

OGŁOSZENIE O AKCJACH

NAJWYŻEJ KONCESYONOWANEGO TOWARZYSTWA

KĄPIELI, ŁAŹNI I PRALNI

W WARSZAWIE.

Na mocy Najwyżej zatwierdzonej Ustawy ukonstytuowało się Towarzystwo Akcyjne, które w tych dniach nabyło na własność **Zakład kąpieli i pralnię** publiczną przy Nowym Zjeździe nad Wisłą położoną, za sumę ryczałtową **400,000 Rs.** która ustanowioną została na zasadzie oszacowania, oraz przy względzie na dotychczasowy dochód z tego Zakładu. Nieruchomość ta nabyta ze wszystkiemi przyrządami i całym inwentarzem ruchomym, stanowi wyłączną własność Akcyonaryuszów, gdyż wszelkie długi ją obciążające, nie wyłączając pożyczki Bankowej i pożyczki Magistratu, całkowicie spłacone zostały i nieruchomość z hipoteką zupełnie czystą Spółce Akcyjnej przekazaną została. Zarząd wyłączny i kierunek całego tego przedsięwzięcia, powierzony został Prezydującemu w Dyrekcyi Towarzystwa, tutejszemu bankierowi i starszemu Giełdy, **Stanisławowi Lesser**, jakoteż Dyrektorowi, Radcy Dworu **Aleksandrowi Kozłowskiemu.**

Oprócz tego w zastosowaniu się do Ustawy, wybrani zostali na Dyrektorów: dymisyonowany Jenerał-Major Łazarew i dymisyonowany Pułkownik Żdanowicz, obydwa w Petersburgu zamieszkali.

Szacunek **Rsr. 400,000** rozdzielony został na

800 AKCYJ, PO 500 RUBLI SREBREM KAŻDA,

opatrzonych rocznemi kuponami dywidendowemi.

Z tych 800 Akcyi, $^1/_3$ część czyli **267 Akcyj** rozebranych zostało w Petersburgu, **267 Akcyj** zarezerwowano dla Warszawy, a resztującą $^1/_3$ część czyli **266 Akcyj** przyjął na siebie, stosownie do warunków Ustawy, b. właściciel Zakładu Pułkownik Żdanowicz.

P. Żdanowicz na żądanie nowonabywców czyli teraźniejszych właścicieli Akcyj, zgodził się na warunek, iż Akcje jego od Nr. 535 do 800 w latach 1872, 1873, 1874 **nie będą brały pierwej udziału w dywidendzie, dopóki dla pierwszych 534 Akcyi, t. j. od Nr. 1 do włącznie Nr. 534 ROCZNA DYWIDENDA 8% zapewnioną nie będzie,** i w tym celu na kuponach P. Żdanowicza za lata 1872, 1873 i 1874 stosowna wzmianka wydrukowaną została.

Prawdopodobnie gwarancja P. Zdanowicza okaże się zbyteczną, gdyż sądząc po dotychczasowych rezultatach, trudno przewidzieć, aby czysty zysk z tego przedsięwzięcia nie przyniósł rocznie przynajmniej ośmiu procent, a tem samem nie doszedł rocznie do cyfry **Rs. 32,000** gdy tymczasem przy gwarancyi P. Żdanowicza, dla zaspokojenia w pierwszych trzech latach 8% dywidendy na 534 akcyi gwarantowanych, już dostateczny będzie czysty roczny dochód w sumie **Rs. 21,360**, który najmniejszej wątpliwości ulegać nie może.

W ubiegłym roku dochód brutto doszedł już do cyfry **Rs. 45,818 kop. 68;** liczyć więc na to można, iż przy zaprowadzeniu lepszych urządzeń i większych oszczędności, oraz po rozszerzeniu działalności Zakładu, dochód w przyszłości znakomicie się powiększy.

Pomimo iż obecnie w Zakładzie niezależnie od 14-tu pojedyńczych i 6 ciu ogólnych łaźni parowych, znajduje się 62 wanien, postanowiono przedewszystkiem liczbę tychże jaknajśpieszniej powiększyć, gdyż takowa, jak to publiczność często miała sposobność przekonać się, okazała się zbyt niedostateczną.

Oprócz tego nowa Dyrekcya postanowiła łaźnie i łazienki dla dogodności publiczności także i w Niedzielę i Święta mieć otwarte, co znacznie wpłynąć musi na powiększenie dochodów. Dochód brutto w obecnym roku t. j. przez pierwsze trzy miesiące, doszedł do cyfry **Rs. 13,085 kop. 17** i w myśl kontraktu kupna i sprzedaży Zakładu, już do Akcyonaryuszów należy.

Wykaz dochodu i rozchodu przez pisma publiczne peryodycznie ogłaszany będzie.

Kupony dywidendowe wszystkich akcyj wypłacane będą

w Warszawie, w kantorze bankiera STANISŁAWA LESSER.

Aby tutejszej publiczności, którą ulepszenie i rozwinięcie tego miejscowego głównego Zakładu kąpielowego najbliżej interesuje, umożebnić udział w tem przedsięwzięciu, postanowiono czwartą część całego kapitału zakładowego, to jest

200 GWARANTOWANYCH PRZEZ P. ŻDANOWICZA AKCYJ

W NOMINALNEJ WARTOŚCI RS. 100,000

tutaj rozprzedać.

W skutek tego akcye to sprzedawane będą

w kantorze bankiera Stanisława Lesser

przy ulicy Miodowej Numer 490/1

w przyszły **PONIEDZIAŁEK** i **WTOREK**

dnia 10 (22) i 11 (23) b. m.

od godziny 9-tej rano do 5-tej po południu

o ile takowych wystarczy, to jest sprzedaż ustanie wcześniej, jeżeli akcye do sprzedania przeznaczone, wcześniej rozebrane zostaną.

Ani subskrypcya ani też repartycya miejsca mieć nie może, gdyż akcye już są gotowe i zaraz całkowicie zapłacone być muszą.

Akcye te sprzedawać się będą po kursie

101% czyli po Rubli srebrem 505 za każdą Akcyę

już włącznie z tegoroczną dywidendą liczącą się od 1 (13) Stycznia r. b.

(NB. Ustawę Towarzystwa Akcyjnego, jak to już było doniesionem, otrzymać można w kantorze bankiera Stanisława Lesser oraz w kassie Zakładu Akcyjnego przy Nowym Zjeździe).

STANISŁAW LESSER.

(1—2) —3432—

PRODUKTA FARMACEUTYCZNE.

Pastylki piersiowe ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści (au Lactucarium i Laurier cerise), są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancji znanych w medycynie ze swych własności łagodzących przeciwko kaszlom i katarom.

Cygaretka indyjskie (Canabis indica) anti-astmatyczne.

Syrop chrzanowy z jodem anti-skrofuliczny zalecany w chorobach dzieci.

Guarana albo PAULINIA, produkt naturalny z Brezylji, antinewralgijny i przeciw migrenom używany. Proszek w łyżce wody ocukrzonej zażyty, jest dostateczny.

Szprycowanie z rośliny matiko przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru. Lekarze używają go w rzeżączkach.

Pigułki z rośliny matiko zawierające Balsam kopajwy w stanie płynnym, z essencją z Matico z Peru. w powłóczce klejowatej; używane przeciw słabościom sekretnym.

Syrop z nadfosforanu wapna używany w słabościach piersiowych.

Fosforan żelaza zawiera w stanie ciekłym żelazo i fosfor, pierwiastki wyrabiające krew i kości; używa się w bladaczce i na niodokrwistość.

Dostać można w Warszawie w SKŁADACH MATERJAŁÓW APTECZNYCH pp. **Aug. Fer. Gallego, Ludwika Spiessa** i **Mrozowskiego.**—W Wilnie w Aptece P. **Chróścickiego**, w Kijowie w Aptece Pana **Marcińczyka**. (4–16) — 2772 —

DO SKŁADU BRACI LESSER

przy ulicy Rymarskiej, wprost Izby Skarbowej.

Nadszedł znaczny transport **Parasolików** damskich, męzkich i dziecinnych, jako to:

Parasoliki najnowszej mody z falbanami.
Parasoliki najnowszej mody z koronkami.
Parasoliki półdeszczowe Eu tout cas.
Parasoliki alpagowe.
Parasoliki męzkie od słońca.
Parasoliki najnowszej mody z frędzlami
Parasoliki najnowszej mody haftowane.
Parasoliki fularowe.
Parasoliki damskie od deszczu.
Parasoliki dziecinne w znacznym wyborze,

które po cenach umiarkowanych sprzedają się.
Kupującym tuzinami odstępuje się stosowny rabat.

(5—6) — 2890 —

MASZYNY DO SZYCIA
systemu amerykańskiego ulepszonego,
JANA JENTYS

Mechanika Fabryki Lilpop, Rau et Comp. w Warszawie ulica Ś-to-Jerska, Nr 1776 (nowy 24), na pierwszem piętrze od frontu.



Posiada Maszyny **Whellera i Wilsona**, najpraktyczniejsze do bielizny, materji jedwabnej i kortów cieńszych.
Maszyny **Singera**, do bielizny, wyrobów krawieckich i obuwia.
Maszyny **Howego,** do bielizny, wyrobów krawieckich i obuwia.
Maszyny **Wilcocx i Gibbs**, Tamburkowe dla czapników.
Maszyny **Grovera i Backera**, wyszywające desenie.
Maszyny ręczne różnych systemów.

Igły, Nici białe i kolorowe, Jedwab w jak najlepszym gatunku.

Za trwałość i dobroć Maszyn Zakład poręcza.

Reperacje maszyn do szycia wszelkich systemów przyjmują się.

Uwaga. Zwiększająca się z każdym rokiem produkcja Maszyn do szycia, daje możność nieustannego ulepszania takowych, a wzrastające coraz zapotrzebowania w moim zkładzie wpłynęły na ceny, które od poprzednich znacznie są niższe.

(9–13) — 1535 —

FOTOGRAFJA SACHOWICZA,
Artysty Malarza Miniatur,
Krakowskie-Przedmieście, Nr 407, obok Kościoła Świętego Krzyża
CENY ZNIZONE:

Bilety wizytowe:	Portrety gabinetowe:
12 sztuk z jednym kolorowanym, rs. **3.**	12 sztuk z jednym kolorowanym, rs **7.**
12 sztuk zwyczajnych rs. **2.**	12 sztuk zwyczajnych, rs. **5.**
6 „ rs. **1** kop. **50.**	6 „ rs. **3.**
3 „ „ **1**	3 „ „ **2.**
	1 „ „ **1** kop. **50.**

(2—12) — 3066 —

Musztarda Angielska zdrowia,

która zyskała powszechne uznanie jako najwyborniejsza i najdelikatniejsza w smaku sprzedaje się w Składach Win i Towarów Kolonjalnych PP. Rozmanitha, Sowińskiego & Szulca, Rzepczyńskiego, Stępkowskiego, Boqueta, Sommera, Simona & Steckiego, J Riedla, S. Riedla, Hummla & Comp., Heringa, Fuchsa i Synów, Skorupskiego, Krupeckiego, Ciszewskiego, Stoczkiewiczowej, Drzewieckiego i innych. Cena tej musztardy pomimo swej **niedorównanej** dobroci jest **umiarkowaną**. PP. Kupcom na prowincji handle hurtowe odstępują stosowny rabat. (5–6) — 2501 —

Niniejszem mam honor zawiadomić JJWW. WW Obywateli Ziemskich, iż przy moim Składzie Żelaza, istniejącym od lat 30-stu w mieście tutejszem, założyłem także

SKŁAD
WSZELKICH MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH,

z różnych Warszawskich oraz zagranicznych fabryk. Polecając JJWW. Obywatelom Ziemskim na obecną porę znaczny mój zapas pługów Wrzesińskich, brona, drapaczy, obsypników, wypielaczy, siewników, wialń &c. &c. mam honor nadmienić, iż podejmuję się jak najśpieszniejszego sprowadzania wszelkich maszyn nie znajdujących się na składzie, na każde żądanie, kontentując się jak najmniejszym zyskiem.

Płock, w Kwietniu 1872 roku.

J. Karasek.

(2–6) — 3231 —

Do sprzedania z wolnej ręki
Majątek Ziemski,

z Lasem i Młynem wodnym, rozległości diesiatyn 170 (morgów 334), miary nowo-polskiej, bez długów, oprócz Towarzystwa Kredytowego, (około Rs. 1,800 wynoszącego), położony w gubernji Petrokowskiej, nad rzeką spławną Pilicą, o wiorst 28 (mil 4) od stacji D.Ż.W.-W. Gorzkowice, o 7 wiorst (1 milę), od miasta Przedborza i 14 wiorst (2 mile) od Fabryki Cukru. Bliższa wiadomość w Handlu Stanisława Winiarskiego, przy ulicy Nowy-Świat, Nr 1311 (62), pod Turkiem. (5—6)—3031—

Ktoby miał do zbycia
Faeton lekki

mało używany, niech zostawi adres w składzie materjałów aptecznych Zakrzewskiego, przy ulicy Podwale Nr 17 u Subjekta. (2 – 3) —3360—

Jest do sprzedania
Propinacja

w Gubernji i Powiecie Siedleckim, na szosie Brzesko-Litewskiej jadąc od Siedlec do Międzyrzeca, na 9 wiorście. (3 Karczmy— Gołacze, Chromna i Ługi Wielkie), Lasu i Gruntu ornego dziesiatyn 15 (morg 30), Garkuchnia i Kuźnia. Bliższa wiadomość na miejscu. (2–2) —3127—

F A B R Y K A
FORTEPJANÓW
MAŁECKIEGO i SZREDERA,

przy ulicy Aleksandrja, Nr 2779, otrzymała Medal srebrny na Wystawie Powszechnej w Paryżu w r. 1867. Wyłącznie dostawia **Instrumenta** doborowe Warszawskiemu Konserwatorjum Muzycznemu. (5—6) —2475—

Są do sprzedania razem lub częściowo
TRZY FOLWARKI

rozległości dziesięcin 750, 600 i 450 (włók 50, 40 i 30), niedaleko od granicy pruskiej, od stacji kol. żel. War.-Wied. o wiorst 10, 12 i 14, z kompletnemi zabudowaniami, zasiewami, inwentarzami, obszernemi lasami. W terrytorjum swojem mają wodę bieżącą, młyn, tartak, kopalnie wapna, torfu i marglu. Długów hypotecznych procz Towarzystwa nie ma. W szacunku może być przyjęty dom w Warszawie.

Bliższa wiadomość w mieszkaniu Dra Uzłowskiego, Marszałkowska, Nr 38, od 8 do 10 rano i od 4 do 6 po południu. (3–6) — 3170 —

Letnie Mieszkania „w Koszykach"
do wynajęcia każdego czasu

przy ulicy Koszyki pod Nr 1753abc. Wiadomość na miejscu lub w Składzie Herbaty **L. Krupeckiego,** wprost statuy Kopernika. (2–6) — 3330 —

Bank Dyskontowy Warszawski,

Krakowskie Przedmieście, Nr 40, podaje do publicznej wiadomości, że udziela **Pożyczki na zastaw wyrobów złotych i srebrnych i kosztowności,** oraz czyni wszelkie **ułatwienia przy wykupie zastawionych kosztowności w Banku Polskim.**

(5–6) —3210—

Poszukuje się do wynajęcia na lat kilka od Ś-go Jana

MAGAZYN

obszerny z dwoma lub z jednym oknem, z pokojem przyległym do Magazynu, z suchemi piwnicami przy ulicach: **Senatorskiej, Krakowskiem-Przedmieściu, Wierzbowej** lub **Nowym-Świecie.** Prócz tego **potrzebny jest Lokal,** składający się z dwóch Pokoi, chociażby w oficenie tegoż domu. Ktoby miał do wynajęcia podobne pomieszczenie, raczy zostawić adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod literami: W. W.

(3 — 3) —3199—

O S O B A

upoważniona od Rządu do udzielania języka francuzkiego i literatury w wyższym stopniu, zapewnia za doskonały wykład i ułatwianie tych przedmiotów w sposób nadzwyczajnie ułatwiający, a tem samem i wielkie postępy. Wiadomość przy ulicy Długiej, Nr 6 (nowy) domu, mieszkania 7. Stróż wskaże.

(3–3) —3125—

Dla dorosłych Panien, które ukończyły Pensję potrzebna jest

GUWERNANTKA

wykształcona Francuzka, Niemka lub Polka, w wieku, od trzydziestu do czterdziestu lat,—znająca grantownie język francuzki, zaopatrzona w Patent z ukończenia wyższych nauk, zamiłowana w literaturze, któraby prócz świadectw, mogła mieć rekomendację z odpowiednich domów. Zatrudnienie znaleść może na godziny lub stale. Wiadomość u Pana Wróbla, w Składzie Owoców, obok Kościoła Ś-go Krzyża. (3 — 3) —3202—

— Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, żądającą osób pracujących w zawodzie Nauczycielskim, jak niemniej i też Osoby, że przeniosłszy obecnie moje **Mieszkanie** z Leszna na ulicę Niecałą Nr 614 (nowy 8), jak dawniej tak i nadal staraniem mojem będzie z położonego we mnie zaufania wywiązywać się jak najsumienniej. Pośrednicząca w rekomendowaniu Guwernerów i Guwernantek, Bon i Osób do Towarzystwa.

Leokadja Micińska.

(2 — 3) —3134—

Wiadomość dla Panów Dystrybutorów Cygar.

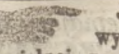
Skład Papieru A. Chodowieckiego dawniej Rakoczy w domu dawniej Petyskusa, otrzymał większą partję **kredki** francuzkiej w tabliczkach do kart, którą sprzedaje po cenie dotąd niepraktykowanej, to jest za rs. 1 k. 5 pudełko obejmujące 100 sztuk Również poleca świeżo otrzymany transport wyrobów skórzanych wiedeńskich; jako to: Cygarnice, Portmonetki, Papierośniczki, oraz wachlarze ze słoniowej kości. (6–6) —2860—



Powóz

z Fordeklem, z walizami do podróży na 4 osoby, na płaskich ressorach bardzo wygodny, do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Twardej w domu Nr 1086, gdzie Cyrkuł 8. Wiadomość u Rządcy.

(2 — 3) — 3408 —



Jest zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia **Plac;** przy ulicy Chmielnej, naprzeciw Komory Składowej, mający frontu łokci 43½, głębokości łokci 82, razem powierzchni łokci kwadr. 3,609½. Wiadomość w Składzie win L. Maringe, ulica Marszałkowska Nr 1403 (nowy 58).

(3 – 3) —3200—

DYREKCJA TOWARZYSTWA AKCYJNEGO
KĄPIELI PAROWYCH
przy Nowym Zjeździe,

Zawiadamia PP. Kupców pragnących podjąć się dostawy *Węgla kamiennego* dla tegoż zakładu — jakoteż osoby mające chęć wydzierżawienia oddzielnej *Łaźni dla starozakonnych* z mykwami, jakoteż *Pralni, Bufetu i Szynku* w tychże Łazienkach, razem lub oddzielnie, aby złożyli swoje deklaracje w opieczętowanych kopertach, na ręce Dyrektora Zarządzającego, Stanisława Lesser, przy ulicy Miodowej Nr 490/1 najpóźniej do 15 (27) b. m.

O bliższych szczegółach można poinformować się na miejscu w Zakładzie Kąpielowym u Administratora. (2—6) — 3425 —

PROPINACJA

w Dobrach Miłosna, do wypuszczenia pod korzystnemi warunkami, od dnia 1-go Lipca r. b., przy dwóch szosach, naprzeciwko stacji pocztowej, złożona z czterech Oberży i dwóch Karczem, Garkuchni, Fabryki Octu, Składu okowity, razem się wypuszcza lub częściowo. Wiadomość udzieli Rządca domu Nr 1437, ulica Wielka. (2—3) —3409—

Żona urzędnika spadłego z etatu poszukuje
miejsca do zarządu domu,
lub **matkowania dzieciom.**
w Warszawie lub na prowincji.
Wiadomość: Ulica róg Złotej i Zielnej, Nr 8, u Właścicielki Magli. (2—3) —3446—

NEWRALGJE

i wszelkie **cierpienia nerwowe,** ustępują w jednej chwili po użyciu **pigułek antinewralgijnych** Doktora Cronier. Skład w Paryżu w Aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 19, w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. (5—0) —2045—

OGŁOSZENIE UPRZEDNIE.

Podpisany Dyrektor pozwala sobie zwrócić uwagę Szanownej Publiczności miasta Warszawy i okolic, na uniżone niniejsze ogłoszenie, jako ze swem

TOWARZYSTWEM SZTUCZNYCH JEŹDCÓW

dnia 19 Kwietnia r. b. ekstracugiem z Moskwy do Warszawy przybyć mającem, dawać będzie **przedstawienia z rodzaju wyższej jazdy konnej, tresowania koni i gimnastyki,** a to w umyślnie na ten cel zbudowanym cyrku, przy ulicy Włodzimierskiej.

Pierwsze Przedstawienie

odbędzie się dnia 20 Kwietnia, w Sobotę. Bliższe wiadomości o szczegółach ogłoszą pisma i afisze.

(4—4) —3299— Najniższy sługa, **SALAMOŃSKI,** Dyrektor.

DYREKCJA TOWARZYSTWA AKCYJNEGO
ŁAZIENEK PAROWYCH
PRZY NOWYM ZJEŹDZIE.

Ma zaszczyt zawiadomić, iż dla dogodności Publiczności, poczynając od 1-go Maja r. b., tak Łaźnie Parowe jakoteż Kąpiele w wannach, otwarte będą do użytku publicznego, także *w Niedzielę i Święta* do godziny 1-szej z południa.

Przytem Dyrekcja oznajmia, iż pragnąc o ile będzie w jej mocy, zadowolnić publiczność, zakład kąpielowy odwiedzającą, z wdzięcznością przyjmować będzie wszelkie piśmienne uwagi dla bliższego ich rozpatrzenia. W tym celu goście mający powód do jakich zażaleń, zechcą takowe piśmiennie wrzucać do skrzynki na ten cel przy kassie urządzonej, alboteż zapisać wprost do księgi zażaleń, którą kassjer na każde żądanie przedstawić obowiązany.

(2—6) — 3424 —

POWIDŁA INDYJSKIE

jedyny środek wytępiający do szczętu najbardziej zagnieżdżone
SZCZURY i MYSZY

Poleca skład Zapałek i innych wyrobów chemicznych **W. Dzisiewskiego,** przy ulicy Senatorskiej, Nr 16 nowy, dom Lewenberga. (3—6) — 3297 —

WAŻNA WIADOMOŚĆ!

W mieście Powiatowem **Częstochowie,** leżącem przy linji drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, przy ulicy przyncypalnej, jest **do sprzedania** pod korzystnemi warunkami

DOM piętrowy murowany,

z takimiż oficynami i ogrodem fruktowym, w którym to domu mieści się hotel z 6-ciu numerami, a na parterze jest dziesięć sklepów. Dom ten po potrąceniu podatków i ciężarów gruntowych, a także reperacji i utrzymania stróża, przynosi jak obecnie na czysto 10%.— Z wierzycielami można wejść w układy. Wiadomość można powziąść u Brochockiego Pisarza Sądu Pokoju w Częstochowie, wszelkie objaśnienia za nadesłaniem marek na porto, natychmiast udzielane będą. (14—15) — 2487 —

Majątek Ziemski

dzies. 445 (włók 29), w Gub. Siedleckiej powiecie Łukowskim, wiorst dwie od Stacji kolei żelaznej Warsz.-Terespol. położony—kapitał potrzebny rsr. 9,000, o bliższych szczegółach wiadomość przy ulicy Złotej Nr 8, mieszkania Nr 11. (3—3) —3225—

Dyrektrysa

do prowadzenia Magazynu modnego, obeznana dokładnie z krawieczczyzną damską, potrzebna jest do znaczniejszego miasta powiatowego w W. Księztwie Poznańskiem. Zgłosić się do W. Wojnickiej, ulica Ś-to-Krzyzka Nr 6. (3—3) —3291—

— Ostrzegam, iżby wekslu, w dniu 10 Lutego 1872 roku przezemnie na rsr. 300 na rzecz Józefa Wohlanera wystawionego za rok płatnego nikt nie nabywał, o weksel ten jako sporny toczy się sprawa przed właściwemi Sądami, nabywający go zatem sam sobie stratę swoją przypisze. — **Ignacy Łuniewski.** (2—3) —3333—

Mam honor zawiadomić Szanowne damy
że Stroje damskie
zostały przyłączone do pracowni naszej sukien i negliży, z któremi to polecamy się Łaskawym Paniom, aby raczyły jak dotąd zaszczycać nas swojemi względami. Ulica Rymarska wprost Banku, Nr 4 nowy na piętrze.

Tamże potrzebne są **PANNY,** kompletnie uzdatnione do sukien, do negliży i do maszyny. (3—3) — 3379 —

Wody Mineralne Naturalne,

wprost ze źródeł nadeszły do Apteki **W. Zgórskiego** (dawniej Waręskiego), przy ulicy Przejazd Nr 643. (2—3) —3343—

— Potrzebną jest zaraz **MAMKA** młoda, ze świeżym pokarmem, za dobre wynagrodzenie. Wiadomość przy ulicy Miodowej pod Nrem 482 (6) w domu W-go Mrozowskiego, wprost Kościoła Przem.-Pańskiego u Stróża. (2—4) —3441—

W Hotelu Saskim pod Nrem 10, w mieszkaniu P. Ciaffei, z powodu wyjazdu jest do sprzedania:

Fortepjan, Pianino,

Szafki do książek lub nut, misternej roboty, **Kinkiety, Lampy** i inne przedmioty. (2—3) —3322—



Fortepjan koncertowy

fabryki Antoniego Hofer, z Angielską mechaniką, z silnym śpiewnym tonem, jest do sprzedania z powodu wyjazdu, za rs. 400. Widzieć go można w Niedzieli między 3-cią a 5-tą;—Marszałkowska Nr 64, 2-gie piętro. (3—3) —3401—

Kareta na 2 osoby,

jest do sprzedania za Rs. 150. Leszno, Nr 42. Stróż wskaże. (2—3) —3459—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr. 473c nowy 5).—Дозволено Цензурою. Dodatek.

Redaktor Juljan Statkowski. **Wydawca Gustaw Gebethner.**